№. 194. w Srodę dnia 22. Sierpnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 13. Sierpnia. — (Posiedzenie izby pierwszéj). Minister spraw wewnętrznych zabrawszy głos tłumaczy gabinet, dla czego opóźnił dotychczas zwołanie izby i zmienił prawo wyborcze, a w wyjaśnieniu przedstawia izbie wnioski kwestyi téj dotyczące. Jednym z projektów, na który obecnie zwraca uwagę jest urządzenie gmin. »Staraliśmy się odrzucić, mówi on, tego rodzaju instytucye, które przeszłoroczněj burzy oprzeć się nie mogły a tak już spruchniały, że odbudować się niedadzą; chcieliśmy zapobiedz ażeby gminy przy wszelkiéj możliwéj samoistności, całości wyłącznéj dla siebie nie tworzyły i owszem takie względem siebie przybierały położenie, ażeby nowe życie krajowe w nie wpłynęło. Zyskalibyśmy bardzo wiele, gdyby jedno prawo gminne dla całego państwa przeprowadzić się dało. Z tego powodu ministeryum liczy na zgromadzenie, które wskaże mu drogę postępowania. Również mam zaszczyt przedstawić izbie dwa pisma odnoszące się do stanu oblężenia w Poznaniu i Wrocławiu.« Po odczytaniu sprawozdania komissyi delegowanych do sprawdzenia wyborów złożono projekt następującéj treści:

1) »Zawieszoną będzie organizacya i reorganizacya gwardyi w całéj monarchii dopóty, dopóki prawo z 17. Września z. r. na zasadzie poprawionéj ustawy zasadniczéj i w skutek nowego urządzenia gmin, rewizyi ulegać będzie.

2) »Wprowadzona już dotąd gwardya ma aż do tego czasu pozostać w nieczynności.«

Ponieważ kwestya uznana została za naglą, minister spraw wewnętrznych zabrał głos i oświadczył, że kiedy ministerum rozpoczynało swoje urzędowanie, gwardya narodowa mianowicie w Berlinie nie odpowiadała swojemu przeznaczeniu, gdy zamiast utrzymania spokojności przychodziła do zatargów z rządem. Mimo to rząd starał się prawo w wykonanie wprowadzić, atoli niezwyciężone napotkał trudności; na teraz zaś organizacya gwardyi od urządzenia gmin jest zawisłą, zatém dopiero po uchwaleniu prawa o gminach, roztrząśniętą być może. Występowali potém mówcy jak Wizleben, Vincke, Kupfer, Mathy, Sägers za projektem, a Gierke, Burmeister, Wachter i Kühne przeciw; poczém przystąpiono do wotowania. Po przyjęciu §. 1., Camphausen zbijał §. 2., atoli na 107 wotujących 62 oświadczyło się za projektem, zatém wniosek komissyi został przyjęty. Przyznać potrzeba, że ministeryum zrobiło krok stanowczy uprawniając anty-konstytucyjny krok zniesienia gwardyi wyrokiem zgromadzenia.

Hamburg, dn. 15. Sierpnia. — W skutek wypadków zaszłych dnia onegdajszego wieczorem przy okoliczności wkroczenia do miasta batalionu wojska pruskiego, mamy podobno dostać silną załogę z Prusaków, gdyż pokazało się, że byrgerwerya miejscowa jest albo niezdolną do utrzymania porządku, albo co do ducha niedaje dosyć gwarancyi. Jak słychać, podobno 8 batalionów piechoty, 1 pułk jazdy i 2 bateryе artyleryi wojska pruskiego z rozmaitych stron sprowadzą do Hamburga. Zaburzenie jeszcze się nieuspokoiło, i wielkie tłumy ludu wciąż zapełniają ulice. Ulice dotykające okolicy Kräuter Reitbahn, gdzie tymczasowo batalion pruski umieszczono, obsadziło wojsko hanzeatyckie. Pułkownika byrgerweryi, Nicol, posądzają tu niektórzy, iż przy okoliczności téj brał się nader ozięble, lubo powszechnie jest znany, jako bardzo energiczny; lecz sąd takowy wychodzi od ludzi, którzy późniéj zamyślają z tego ciągnąć korzyści.

Hamburg, dn. 17. Sierpnia. — Dzisiaj weszły do miasta naszego z księstw następujące oddziały wojska pod dowództwem jenerała Hirschfelda: 13 i 16 pułk landwery pruskiéj, reszta 15 pułku piechoty liniowéj, oprócz tego 7 batalion strzelców, oddział pionierów, jedna bateryа konna i jedna piesza, nakoniec pułk jazdy gwardyi saskiéj. Pewną część wojska rozkwaterowano w mieście, resztę w okolicy.

Szlezwig i Holsztyn.

Z nad Eidery, d. 11. Sierpnia. — Okoliczność następna posłużyć może jako dodatek do nowych nieprzewidzianych zawikłań, które wciąż sprawę naszą mącą. Znane są okopy nasze pod Eckernförde; wzmocniono je od Kwietnia dwiema nowemi silnemi bateryami, któremi dowodzi kapitan Jungmann. W skutek warunków rozejmu przybył wczoraj do Eckernförde batalion Prusaków i oświadczył, że bateryе owe chce obsadzić. Kapitan Jungmann musiał się naturalnie zastósować do rozkazu wyraźnego komendy naczelnéj, i Prusacy wkroczyli do okopów. Lecz kapitan oświadczył przytem, że dział, które są własnością szlezwicko-holsztyńską, pod żadnym warunkiem Prusakom niewyda. Pozostał więc z całym oddziałem swoim w okopach przy działach swoich, i dzierży je pospołu z wojskiem pruskiém. Ztąd skutki rozmaite wypłynąć mogą, albowiem komendant blokady duńskiéj kazał oznajmić bateryom portowym w Kiel, że okrętom szlezwicko holsztyńskim pod banderą duńską wolno na morzu żeglować, nawet naszym okrętom wojennym; ale naczelny dowódzca tychże jakoteż kapitan Jungmann wręcz oświadczyli, że do każdego okrętu zbliżającego się niezwłocznie strzelać każą. Jakże teraz będzie, jeżeli się jaki duński statek wojenny zbliży? — przytem słyszę, że Prusacy oświadczyli chęć swoję obsadzenia statku Gefion. Takowy oddano pod rozporządzenie władzy rzeszy, i dowodzi nim niemiecki kapitan fregaty Donner. Na zapytanie dowódzcy pruskiego dał on odpowiedź, że okrętu swego do ostateczności przeciw każdemu bronić będzie, a w razie potrzeby w powietrze go wysadzi. Z natężeniem trwożliwém wyglądają tu wszyscy załatwienia tak nienaturalnych stosunków.

Francya.

Paryż, d. 16. Sierpnia. — Prezydent nieco się zmartwił i zapadł na zdrowiu w swojéj exkursyi do Hawru, ale wrócił do zdrowia i już wczora ze skruchą słuchał mszy odprawionéj za duszę swego stryjaszka przed 80 laty urodzonego.

Komissya budżetowa jest jedyną, która podczas feryi zajmuje się swemi pracami, wczora odbyła posiedzenie w celu naradzenia się nad rozmaitemi finansowemi projektami. Podatek od dochodów głównie zajmował obradujących. Zgadzano się na to, iż trzeba skarb zasilić i jego źródła powiększyć, dla przywrócenia równowagi pomiędzy dochodami a wydatkami, ale powątpiewano o skutkach tego podatku, szczególniéj ze względu na ściąganie tego podatku. Powiadano, że podatek ten bynajmniéj nie jest nowym, ale już dawno istnie, ponieważ podatki na nieruchomości, domy, najmy i patenta są w przypuszczeniu opodatkowaniem własności gruntowych, przemysłu i handlu. Utrzymywano, że ocenianie przedstawione przez ministra finansów dochodów poprowadzi do śledztwa bardzo nieprzyjemnego dla podatkujących. Komissya przeto skłonniejszą się okazywała do podwyższenia innych rodzajów podatków, które właśnie dotyczyłyby nieprzeciężonego podatkami dochodu. Niektórzy członkowie chcieli nałożenia podatku na papiery, inni opodatkowania zysków ciągnionych z akcyi towarzystw bezimiennych. Komissya żadnéj z téj kwestyi nierozwiązała i oddała ich zbadanie pod rozbiór komissyi, aby po dojrzałéj rozwadze przyjąć pewną uchwałę. Uznano utrzymanie podatku od napojów za nieodzowne, ponieważ skarb utraciłby przez zniesienie jego zbyt wiele. — Według dekretu ministra spraw wewnętrznych nazwiska dawniejsze teatrów będą przywrócone. Wielka opera, od Lutego nazywana Theatre de la Nation, znów przyjmie nazwisko Academie Nationale de Musique, a Theatre de la Republique zwać się będzie podawnemu Theatre français.

Skoro zgromadzenie narodowe znów się zbierze, przedłoży jemu ministerstwo dekret względem wyznaczenia nadzwyczajnych pensyi dla wdów pozostałych po oficerach poległych pod Rzymem.

Sąd narodowy zgromadza się w Wersalu na dniu 10. Października, w celu sądzenia więźniów z 13. Czerwca. W ostatnich czasach mnóstwo oddalono urzędników, którzy zostali zamianowani przez rząd tymczasowy. Teraz mówią, że poddalani urzędnicy założą protestacyą i żądać będą od rady stanu wymiaru sprawiedliwości.

Prefekt departamentu Drome donosi, że tameczny sąd przysięgłych zawyrokował w sprawie osób w Marsylii uwięzionych za rozruchy. Obżałowanych było 150, z tych 57 uznano za winnych i na nich wyrzeczono kary różne, począwszy od deportacyi, aż do więzienia kilkutygodniowego.

W wielu departamentach uznały sądy przysięgłych mnóstwo dzienników za wolne od winy, lubo wyraźnie oskarżały prezydenta rzplitéj i ministerstwo o pogwałcenie konstytucyi, o sprzysiężanie się z obcemi monarchami przeciw wolności, o zdradę ojczyzny, o szerzenie anarchii przez swych agentów, aby obrzydzić formę republikańską w oczach ludzi mniéj świadomych fortelów rządowych. Przed kilku dniami za podobne oskarżania pociągnięty przez sąd dziennik jeden w departamencie Maas, uwolnionym został od odpowiedzialności przez sąd przysięgłych.

Moniteur du soir powiada ze względu na podania dziennika Opinion publique, że napoleońskie stronnictwo przysposabia odwołanie się do ludu, a rady jeneralne żądać mają przeglądu konstytucyi, iż te pogłoski nie są uzasadnione.

Przepowiadano przed dn. 15. Sierpnia, że w tym dniu ujrzymy albo cesarza, albo konsula, lecz przepowiednia się nie ziściła. Prezydent ograniczył się na gorących modłach za swojego stryjaszka i nieodbył przeglądu wojska. Podobno podróż odbyta po Normandyi nieudała się, prezydenta nieprzyjmowano, jak należy, a w Paryżu obawiał się nawet manifestacyi przykréj dla siebie podczas przeglądu. Naprożno ściska on ręce robotników, jak niegdyś Ludwik Filip gwardzistów narodowych, którzy go przez 18 lat utrzymywali na tronie, bo ściskanie robotników niektórych za ręce, nieuśmierza głodu wszystkich.

Ścigany listami gończemi były członek konstytucyjnego zgromadzenia Gent, stawił się przed sędziego instrukcyjnego, który go uwolnił po pierwszém przesłuchaniu.

Constitutionnel zaprzecza, ażeby panowało rozdwojenie w gronie większości zgromadzenia narodowego. Będzie ona zawsze zgodną, gdzie chodzi o zwalczanie socyalyzmu.

Anglia.

Londyn, dn. 13. Sierpnia. — Książe Leuchtenberg przyjechał wczoraj z Southampton do Londynu, i zajął pokoje w Aschburnhamhouse. W orszaku jego znajdują się książe i księżna Bagration i kilkanaście innych osób z dworu rossyjskiego. Wczoraj odwiedził on księcia Wellingtona, księcia Metternicha i księżnę Lieveń, i w hotelu poselstwa rossyjskiego przyjął przybywającego z odwiedzinami lorda Palmerstona i kilkunastu członków ciała dyplomatycznego. Wieczorem dali baron i baronowa Brunow ucztę świetną.

Londyn, dn. 15. Sierpnia. — Prasa angielska w znacznéj większości najznakomitszych organów swoich potępiała z początku zaraz jawnie wyprawę francuską do Rzymu. Naganę owę powiększyło jeszcze bardziéj postępowanie komissyi papieskiéj. Times z dnia wczorajszego mówi w tym względzie, jak następuje. »Grzech wyprawy rzymskiéj przyniósł obfite owoce niesprawiedliwości i niezadowolenia, gdyż pierwsze czyny przywróconego rzadu papieskiego zdradzają tak mało przezorności, że mieszkańcy Rzymu daleko bardziéj jeszcze rozjątrzeni są nieznośnem panowaniem duchowieństa, niż bagnetami francuskiemi. Armia francuska jedynie niedozwala na nowo wybuchnąć rewolucyi w Rzymie, i rząd francuski posiada zatém tak środki, jako i obowiązek żądać od papieża, aby życzeniom ludu swego we względzie jego rządów światowych poczynił przyrzeczenia rozsądne. Przyjazd tryumwiratu prałatów rzymskich jest karykaturą śmiech wzbudzającą owego tryumwiratu demokratów, i w uczynkach swoich jako też mowie okazał dotąd głupstwo i nierzetelność władzy nieodpowiadającéj wcale trudności położenia swego.« Dzisiaj zaś dziennik ten tak mówi: »komissya, która dnia 3. Sierpnia przybyła do Rzymu, powołuje znów do życia wszelkie najgorsze i najhaniebniejsze przymioty zastarzałego rządu papieskiego. Tryumwirat panów, których imie i charakter ludowi w właściwem słowa tego znaczeniu jest ohydą, ujął wodze rządu, bez dania choćby jednem słowem ludowi wyraźnego zapewnienia, a jeneral francuski nieuczynił w tym względzie najmniejszéj nawet uwagi. Postępowanie takowe jest naturalnie nadzwyczaj niepopularne, i jeżeli Francuzi rzeczywiście władzę papieża przywrócić chcieli, to niemogli mu gorszéj zrobić przysługi, jak zezwalając na tak nieszczęsny i nierozsądny początek. W polityce obecnéj i planach papieża niczego dopatrzyć nie można, coby obliczonem było, na zadanie kłamstwa przypuszczeniom najzaciętszych nieprzyjaciół.«

Portugalia.

Lizbona, dn. 9 Sierpnia. — Według dzienników angielskich nieustały jeszcze niesnaski pomiędzy Saldanhą i Costa Cabralem. Wojsko jest zupełnie przychylne pierwszemu; Cabrala bowiem posądzają o interessa nieczyste w rzeczach celnych. Wojsko, flota i urzędnicy niepłatni, a rząd jednakże niema pieniędzy na pokrycie wydatków bieżących.

Włochy.

Sprawozdania wszelkie, nawet w dziennikach konserwatywnych zamieszczone zgadzają się na to, że pierwsze wystąpienie komissyi papieskiéj nie tylko w Rzymie ale i na prowincyi mocno lud oburzyły. Podobno władze francuskie także bardzo niezadowolone środkami rozporządzonemi; przypisują podróży Oudinota do Gaety cel wystawienia papieżowi prawdziwego usposobienia umysłów ludności i zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwa grożące na drodze rozpoczętéj. Głoszą, że niechęć Rzymian miała się już w czynie objawić, opowiadano bowiem dnia 14. w Paryżu, że kardynałów Della Genga, Vannicelli i Altieri zamordowano.

Commacchio, dn. 4. Sierpnia. — Wczoraj nadeszło tu doniesienie do wojskowéj władzy austryackiéj, że Garibaldi wsiadłszy z kilkudziesięciu legitymistami na czólna w Cesenatico puścił się w kierunku Commacchio. Około godziny 7 rano wyszedł ztąd oddział wojska austryackiego, który z wysłanymi z Magnavacca miał dać baczność na tę część morza. W nocy słyszano huk armat, który pochodził z warowni Magnavacca na owe 16 czołn, któremi się Garibaldi z swoim orszakiem puścił na morze. Cztery w skutek strzałów armatnich zatonęło, 16 zabrały okręty austryackie, a 4 tylko uszły przed pogonią, w których się znajdował Garibaldi i kilka innych osób. Pośpiech uciekających był tak wielkim, iż nawet do brzegu niedobili, ale w wodę powyskakiwali i tak zmaczani na ląd się dostali, zapomniawszy o kasie swojéj. Garibaldi stanąwszy na lądzie odwrócił się do swoich i rzekł, aby się każdy ratował, jak może; sam zaś z żoną swoją schronił się do pobliskiego lasu. Nakoniec w nędznéj chatce znalazł przytułek, tam osuszywszy się poszli wgłąb lasu. Dziennik Concordia z dn. 4. mówi o ucieczce Garibaldego, że przybywszy do St. Marino i widząc bezowocność dalszéj obrony, i niepodobieństwo udania się z całym orszakiem ku morzu Adryatyckiemu, wybrał najbardziéj skompromitowanych z pomiędzy nich, a reszcie kazał wysłać deputacyą do Rimini z oświadczeniem złożenia broni. Tym sposobem odwrócił uwagę Austryaków od siebie, i udało mu się przejść po samych bezdrożach do Cesanatico w 300 ludzi. Żona jego tworzyła straż przednią, tam przybywszy, zabarykadowała drogi tam prowadzące. Garibaldi, ostatni wsiadł na czołno. Jenerał Gorzkowski z 800 jazdy nadszedł w godzinę po odpłynięciu, i widząc spóźnienie się, powrócił natychmiast do Bolonii.

Mówią powszechnie, że Harcourt niepowróci już do Włoch z powodu różności zdań, jakie zachodzą pomiędzy Oudinotem i Corcellecem. Zdaje się, że posadę jego przy stolicy papieskiéj obejmie jenerał Bedeau.

Rzym, d. 8. Stycznia. — Lud szemrze głośno i przeklina nowe rządy. Zniżenie papierowych pieniędzy o 35 procentów, wydarło ludowi z kieszeni $1\frac{1}{2}$ milion. talarów. Niedawno żandarmy wlokły na policyą biednego wyrobnika, który co dopiero zarobił sobie papierek na 16 bajoków, i po chwili straciwszy na nim 6 bajoków, przeklinał rządy papiezkie. Nie dosyć na tém; dekretem komissyi z dnia dzisiejszego podniosła się cena chleba na 10 prCt., cena soli podwyższona z 1 bajoka na $2\frac{1}{2}$. Od czasu zatém wyswobodzenia kraju z anarchii lud przeszło o 50 prCt. zubożał. Powszechne ztąd nieukontentowanie i szemranie. — Już to nie reakcya, ale powrót do ucisku i nędzy, jakie były za czasów Grzegorza XVI. Nie dziw, że najmilejsi poddani czychają tylko na dogodną chwilę zrzucenia z siebie jarzma, które im dziś kardynałowie za pomocą 35,000 bagnetów na karki kładą. i mimo głoszonego serdecznego uszczęśliwienia Rzymian z powrotu świeckich rządów papieża biwakuje wojsko francuzkie dniem i nocą po placach publicznych, działa odprzodkowane stoją, a przy nich tlą się zapalone lonty.

Pomimo policyi i gęstych posterunków wojskowych udało się po rogach ulic następującą poprzylepiać odezwę Mazziniego: »Do Rzymian! Obywatele! Wasi bracia z Lombardyi, ci sami, co wstrzymując się od cygar austryackich, dali 1848 r. hasło do powstania i do zwycięztwa, wołają na was: obywatele włoscy! nie kupujcie płodów francuzkich! Oby te słowa, Rzymianie, które znalazły przyjęcie w innych częściach ziemi włoskiéj, obiły się o wasze uszy i przejęły umysły wasze jednomyślnością patryotyczną. Niech będą uroczystem świadectwem, że między najezdnikami a ludem ujarzmionym zerwany wszelki związek moralny i materyalny, aż do dnia zmartwychwstania wspólnéj wolności. Bądźcie nieubłaganymi i nie kupujcie ani fabrykatów, ani win, ani książek, zgoła niczego, co z Francyi przychodzi. Zerwijcie z nią wszelkie stosunki handlowe, a gdy wam ofiarować będą Francuzi przedmioty swego handlu, wskażcie im groby męczenników republikańskich i powiedzcie onym ludziom chciwym zysku: na tych towarach widać krew, bo przychodzą z kraju, zkąd przyszły i armaty zabijające naszych braci i morderce naszéj rzeczypospolitéj. Francya upodlona egoizmem i chciwością materyalnego zysku, zmieniła się w jeden kram. Tak, bracia Rzymianie, papiery francuzkie poszły w górę, gdy się dowiedziano w Paryżu, że na miejscu chorągwi Boga i ludu, na stósach trupów naszych zatkniętą została chorągiew francuzka w imieniu króla-papieża. Uderzcie więc w najdotkliwszą stronę tych spekulantów grosza chciwych. Pokażcie im, że prędzéj czy późniéj zbrodnia ściga na sprawcę swego, nędzę i hańbę. Wiary i wytrwałości! a Bóg strąci tych, którzy tak sromotnie podeptali prawa ludzkości. W miesiącu Sierpniu. Za triumwirów. Mazzini.

Austrya.

Wiedeń, d. 17. Sierpnia. — Temeswar, jak już donieśliśmy, został dnia 9. Sierpnia uwolnionym od oblężenia przez Hajnaua. Madziarowie przed Temeswarem stoczyli wprzód bitwę, w któréj mieli 100 dział. Bem przybył jeszcze w południe dnia 9. Sierpnia, w czasie najzapalczywszéj bitwy i objął naczelne dowództwo. Pod nim dowodzili Dembinski, Guyon,

Kmeti i Veksai. Walka trwała przez 12 godzin. Urzędownie podają Austryacy, że ich poległo 15, a 36 rannych zostało, Madziarowie zaś stracili 6000 w jeńcach, o zabitych i rannych milczy buletyn, bo niebyło czasu zapewne ich policzyć.

Wiedeń. — Ministeryum odbyło w tych dniach naradę z wiedeńskimi bankierami celem ułożenia się o warunki pożyczki, która dotąd nie mogła być zaciągniętą. Postanowiono raz jeszcze udać się do zagranicznych kapitalistów, żeby ich skłonić do tego przedsięwzięcia. Zwiększające się z każdym dniem trudności finansowe wymagają szybkiego zasilenia skarbu. Dzienniki wiedeńskie, zwracające na ten przedmiot uwagę ministra skarbu, radzą, aby dłużéj nie zwlekał i starał się przywieść do skutku pożyczkę czyto przez zapewnienie wysokiego procentu, czyteż za pośrednictwem loteryi.

Gazeta wiedeńska donosi, że p. Pipitz, mianowany został prezesem banku, lecz obowiązków swoich jeszcze nie objął.

W ministerstwie sprawiedliwości przygotowują się projekta do praw dotyczące sądów handlowych i poprawy kodeksu karnego.

Mieszkańcy Laibachu podali do ministerstwa spraw wewnętrznych petycyą, upraszając: 1) o połączenie Istryi, Gradziszcz i Krainy w jedną prowincyą; 2) o założenie nowego słowiańskiego uniwersytetu w Laibachu gdzie powinna być także stolica wielkorządzcy prowincyi i sądu najwyższego. Przeciw téj prośbie wiele już podano protestacyi.

Dnia 8. Sierpnia przyjechali do Salzburga arcyksiąże Franciszek Karól i arcyksiężna Zofia, nazajutrz przybył tamże król Ludwik wraz z królową Teressą.

Zemlin, 4. Sierpnia. — Patryarcha Rajachich uda się jutro w podróż do Wiednia. Powołujący go własnoręczny bilet Jego ces. Mości jest następującéj treści: »Kochany patryarcho Rajachich! Ponieważ zakres działania naczelnego dowódzcy Mojéj armii w Węgrzech i Mego dodanego mu w sprawach cywilnych zmocowanego komissarza, także się rozciąga na owe części kraju, których prowizoryczna administracya panu Moim własnoręcznym biletem z dnia 2. Kwietnia r. bież. powierzona została, postanowiłem przeto, użyć pańskich zdolności i wierności do innego działania. Masz więc pan niezwłocznie udać się do Mego dworu, aby tu mieć udział w obradach nad takiemi przedmiotami, na które szczególną Moją zwróciłem uwagę, a które tyczą się przyszłości Mojego wiernego serbskiego narodu i najbliższych stosunków grecko-nieunickiego kościoła. Schönbrunn, dn. 23. Lipca 1849. Franciszek Józef m. p. Schwarzenberg feldm. m. p.

Hajnau po odsieczy Temeswaru, taką wydał odezwę do żołnierzy: »Żołnierze! Doznane przez was ciężkie znoje w pochodzie z Pesztu aż dotąd, krwawe walki nad Cisą i Marosem i wczorajsza zacięta 12-godzinna walka uwieńczone zostały świetnym skutkiem, odsieczą Temeszwaru. W tém powodzeniu znajdziecie już dostateczną nagrodę za wszystkie z męską wytrwałością poniesione trudy i niebezpieczeństwa, zeczerpniecie ją z własnego serca. Jesteście oswobodzicielami bohaterów, którzy uciśnieni 3-miesięcznem oblężeniem, o mało co z niedostatku niedoznali smutnego losu widzieć buntowników swymi zwycięzcami. Szybkością pochodów, jakiéj dzieje mało podają przykładów i świetną walecznością ocaliliście najważniejszą warownią niższych Węgier. Żołnierze! Nasz ukochany i rycerski cesarz uzna wasze zasługi — pochwała z jego ust, wiem, że jest najwyższą nagrodą za którą się ubiegacie. Ja świadek waszéj odwagi, waszéj wytrwałości, mogę wam tylko podziękować za radosną gotowość, z jaką wykonywaliście moje najtrudniejsze nawet rozkazy. Odtąd pewny już jestem, że równą wytrwałość i waleczność, i w dalszym ciągu boju okażecie i takowy do szczęśliwego przyprowadzicie końca. Dan w głównéj kwaterze Temeswarze dnia 10. Sierpnia 1849. Hajnau.«

Globe z d. 11. Sierpnia ma wiadomość z Konstantynopola o zwycięstwie Bema nad Austryakami i Moskalami pod Sarcani (?) — kiedy? nie powiedziano; w bitwie téj 8000 jeńców i cała artylerya dostała się w ręce zwycięzców; 10,000 poległo. Radzibyśmy, aby się ta wiadomość potwierdziła.

W Constitution. Blatt aus Böhmen czytamy z Bukaresztu: »Do mego ostatniego doniesienia o wkroczeniu Madziarów do Multan dodać muszę, iż celem téj Bema krótkiéj wyprawy było zaopatrzyć się w żywność i amunicyą, co też w zupełności dokonał. Korpusem tym silnym na 8000 ludzi tak piechoty jak kawaleryi i artyleryi, dowodził Bem osobiście dwie kompanie Moskali, które mu drogę zaszły, wysiekł co do nogi, zabrał kilka stad bydła, wszystkie Rossyan zapasy w pobliżu będące; a o których przez szpiegów był zawiadomionym i wrócił do Siedmiogrodu.

Węgry.

Kiedy pierwsza nadejdzie wielka wiadomość do jakiego miejsca, natenczas zwykle, jeżeli się ma sprawdzić, nazajutrz obszerniéj się potwierdza, i tak następnie każdy nowy dzień przysparza szczegółów do objaśnienia jakowego wypadku. Tymczasem odbieramy gazetę wiedeńską z 18. Sierpnia i nie znajdujemy ani słowa o tym wielkim wypadku, kuriera, który miał przybyć z temi depeszami bardzo ważnemi, nikt niewidział, ani nawet o nim niesłyszał. Po wszystkich dziennikach wiedeńskich poznać można, że wątpią o prawdziwości faktów podanych pod firmą telegraficznéj wiadomości. Lloyd zamiast umieścić artykuł jaki o tym ważnym wypadku tak ważnym w dziejach Austryi, obszernie rosprawia natomiast o Paryżu, a depeszę drobnemi drukuje literami pomiędzy programem uroczystości na urodziny cesarskie. — Wiedeńska gazeta prawi z obojętnością w swym wstępnym artykule o skutkach pokoju zawartego z Sardynią i o wystawie paryskiéj; Presse uważa tę depeszę za zagadkową i niezrozumiałą; Ost-deutsche Post korzysta z téj sposobności i prawi z zadowoleniem, że szlachetny Görgej niezawiódł jéj nadziei i tłumaczy swój dobry instynkt w ocenianiu tego człowieka, z którym sympatyzowała zawsze. — Constitutionneles Blat aus Böhmen nakoniec poprostu wątpi całkiem o prawdzie całéj depeszy. Tymczasem obiegają po Wiedniu najrozmaitsze wieści, oczywista, iż osnowane na domysłach. Tak sobie czarno-żółci opowiadają: dn. 11. b. m. była rada wojenna dowódzców madziarskich w Nowym Aradzie, Görgeja okrzyknięto naczelnym wodzem, a według innych dyktatorem, a jako taki dnia następnego rospoczął układy z Paszkiewiczem za pośrednictwem Rüdigera, a dnia 13. b. m. wyjednał pomyślną kapitulacyą dla całéj armii i dla całych Węgier; potém mieli złożyć Węgrzy broń, płakać i ściskać swoich braci w armiach rossyjskiéj i austryackiéj; potém Koszut, Bem i Dembiński uciekli do Wołoszczyzny, Komorn poddał się z rozkazu Görgeja i t. d. Otóż są pogadanki dzisiajsze czarnożółtych Wiedeńczyków, są to wszystko pomysły osnowane na przychylności do rządu austryackiego; gdyby ostatni miał te wiadomości, już dawno wystąpiłby ze szczegółami urzędowemi. Milczenie więc gazet wiedeńskich i władz wiedeńskich po nadejściu kuryera utwierdza nas w mniemaniu, że albo rząd austryacki został wprowadzony w gruby błąd, albo cała ta wiadomość nie ma zasady, bo jakim to stać się mogło sposobem, iż ona nadeszła do Wiednia o godz. 11 z rana, d. 17. Sierpnia, kiedy wypadek ten miał się wydarzyć w Vilagos niedaleko Aradu nad granicą siedmiogrodzką dnia 13. Sierpnia. Vilagos leży od Pesztu na 3 dni drogi, (46 mil polskich) a z Pesztu do Wiednia jest mil 36. Komunikacya tymczasem pomiędzy Wiedniem i Pesztem jest całkiem przerwaną, tak że wiadomości z teatru wojny w południowych Węgrzech tylko manowcami dochodzić mogą do Wiednia z powodu partyzantów, pospolitego ruszenia snującego się po całym kraju. Niepodobieństwem jest przeto, ażeby w półczwarta dnia nadeszła wiadomość z Vilagos do Wiednia. Wiadomo bowiem, że przez puszcze węgierskie żadnych niemasz telegrafów, a Hajnau doniósł o odsieczy Temeswaru kuryerem, który potrzebował do przebieżenia drogi do Wiednia dni 7, gdy tymczasem Vilagos o dwa dni drogi dalszéj od Wiednia na wschód leży, potrzebowałby więc kuryer do przebieżenia téj drogi dni 9, a tymczasem według dat wypadałoby tylko półczwarta dnia. Rząd pruski udzielił telegraficznéj wiadomości téj urzędowemu pismu die Deutsche Reform, a to pismo nazywa tę wiadomość dosyć tylko wiarogodną. W Wiedniu na tę wiadomość papiery się niepodniosły, a złoto i srebro o jeden procent agio poszło w górę. — —

W jednym z przejętych listów Koszuta do Bema znajduje się liczba podana wojska węgierskiego. I tak czynnego wojska było 173,000 żołnierzy, oprócz tego 18 pułków huzarów rezerwowych, 7 batalionów honwedów z rekrutów złożonych, 20,000 chorych, 60,000 pospolitego ruszenia, i 24,000 jeńców tak austryackich jako też rossyjskich.

Galicya.

Lwów, d. 8. Sierpnia. — Że Dra Ziemiałkowskiego byłego posła galicyjskiego, Dra Leona, Dra Sznajdera i p. Hubrycha uwięziono, wiecie już bez wątpienia, nie wiecie atoli tego, że ich już tu niemasz. Ziemiałkowskiego wywieziono do Meran, do Brixen, do Wiednia (różnie utrzymują), Dra Leona do Tryestu, p. Hubrycha do Celowca (Klagenfurt) a Dra Sznajdera do Linz. Jak długo wojna węgierska trwać będzie, bawić tam na wskazanych im miejscach mają. Powód takiego rozporządzenia dotąd nie znany, natomiast mnóstwo domysłów, pogłosek, postrachu i t. d. Również utrzymywano powszechnie, że jakąś modniarkę tutejszą za werbowanie młodzieży do Węgier rózgami smagano. Wiadomo każdemu, że armia austryacka w Węgrzech coraz głębiéj postępując, coraz więcéj wymaga, by ją na téj tak ciężkiéj drodze wspierać póki zamierzonego niedotrze kresu. Owóż wielki tam panuje brak rąk, któreby żołnierzy zdrowych opierały a chorych w lazaretach pielęgnowały; by temu zaradzić jeneralna komenda wydała odezwę do płci żeńskiéj zapraszając ją do podobnéj filantropicznéj służby. Jeszcze wezwanie nie było powszechnie wiadome, a już o szyję o głowę i Bóg nie wie o jakie członki się zakładano, że się ani jedna nie zgłosi; utrzymywano z największą precyzyą, że tyle znakomitych a szlachetnych dam ongi tak troskliwie z takiem uwielbienia godnem poświęceniem żołnierzom rannym w lazaretach warszawskich pomoc niosących, nie zagrzeją dziś nikogo swoim wiekopomnym przykładem. Ale jakaż mortyfikacya spotkała naszych, gdy zaraz w pierwszych dniach przeszło 100, mówię: sto zgłosiło się płci żeńskiéj! Trudno było temu przeczyć! sto dziewek jak dragonów stało w szeregach na placu gotowych do drogi; a najzacieklejszy zwolennik szkoły niemieckiéj wierzący w iluzyę optyczną mógłby był wszystkiemi zmysłami o istnieniu téj falangi przekonać się, z któréj co przebransze w mundury jednostajne (czerwone spodnie, modre kaftany) przystrojone, z muzyką wojskową, wśród towarzyszących im oficerów, urzędników i t. p. w drogę do Węgier wyprawiono: były to dziewki już dawniéj w pralni wojskowéj używane, odrabiające tym sposobem koszta kuracyi na nie w szpitalu wyłożone i t. p.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 18. Sierpnia. Książe Cesarzewicz następca Tronu, w dniu wczorajszém rano wyjechał do Wiednia. W orszaku J. C. M. znajdują się: fligel adjutanci: hr. Benkendorf i hr. Adlerberg pułkownicy, Isakow podpółkownik, hr. Tołstoj kapitan. — W dniu onegdajszym przybyli do Warszawy: książe Paskiewicz, pułkownik gwardyi fligel-adjutant J. C. K. M. z Węgier i hr. Hajden, kapitan fligel-adjutant z Hermansztadtu; de Witte, jenerał leitnant i baron Korf, jenerał-major z Łomży. — Wyjechali fligel-adjutanci J. C. K. Mości: hr. Orłów, rotmistrz do Petersburga, i Brewern, major do Bukaresztu; adjutanci J. C. W. W. księcia następcy tronu: Patkul, pułkownik gwardyi do Rewla, Merder, kapitan gwardyi, i Wejmarn, sztabs kapitan adjutant J. C. W. W. księcia Michała Pawłowicza do Wilna.

XVIIIty Buletyn. Wiadomość od armii czynnéj. W dniu 6. Sierpnia. Jenerał piechoty Liders znowu poraził Bema. Szczegóły téj rozprawy, która zaszła pod Hermanstadt, są zawarte w następnym raporcie jenerała Lidersa do księcia feldmarszałka: Ruch mój trzema kolumnami: główną od Hermansztadtu, środkową pod dowództwem jenerał-majora Dika od Fogarasz na Reps do Udwarhely i prawą, hrabiego Klam, od Kronstadu na Czyk Czered uwieńczony został najpomyślniejszym skutkiem. Nieprzyjaciel odpartym został od zachodniéj części Siedmiogrodu a hrabia Klam zyskał sposobność do stanowczych powodzeń w ziemi Szeklerów. Rozprawa pod Szesburgiem była tak korzystną i zadała tak silny cios wojskom buntowników w wschodniéj części Siedmiogrodu, że od téj chwili widocznie upadli na duchu i niedalekim jest już czas, w którym spokojność zupełnie w téj prowincyi przywróconą zostanie. W dalszym ciągu raportu mojego do waszéj książęcéj mości z daty 2. Sierpnia n. 881, pośpieszam podać jeszcze niektóre szczegóły o téj rozprawie: Nieprzyjaciel, nie wiedząc dobrze jaka jest liczba wojsk naszych pod Szesburgiem i sądząc, że główne siły są tylko osobnym oddziałem, atakował z taką odwagą, jakiéj dotąd w nim nie widzieliśmy. Z samego początku postawił on swoję artyleryę nie daléj jak na 350 sążni od naszéj pozycyi, piechotę na równéj z nią linyi pod silnym naszym ogniem i tracąc ludzi i działa demontowane naszą artyleryą, nie zyskawszy żadnéj korzyści w ciągu kilku godzin, nie ustępował jednak ani kroku, dopóki nie nastąpiła chwila ogólnego ataku. Klucz pozycyi znajdował się na naszém prawém skrzydle, zajętém przez dwa bataliony Lublińskiego pułku strzelców; na nie obrócił nieprzyjaciel całe działanie swéj piechoty i artyleryi. Jego łańcuch posuwał się na nasz, z taką natarczywością i po tak górzystéj okolicy, że nawet i po bitwie trudno było po niéj chodzić, albowiem wysokości, na których rozłożoném było prawe nasze skrzydło, strome są i zarosłe gęstym lasem a u stóp ich rośnie gęsta i wysoka kukurydza. Łańcuchy tak się zbliżały do siebie, że tyraliery nieraz uderzali na siebie bagnetem. Tam koncentrował się także cały ogień artyleryi; pozycye dla naszych bateryi wybranemi były wedle wskazania jenerała-leitnanta Iwina przez podpułkownika głównego sztabu Gersilwanowa; tenże zostawał na nich przez cały czas bitwy i tam ubito pod nim konia. — Zuchwałe i nieustające ataki nieprzyjaciela na nasze prawe skrzydło były powodem silnéj jego porażki. Prawie wszystkie siły jego przeszły na lewe skrzydło; prawe stało się daleko słabszém. Spostrzegłszy to, kazałem uderzyć jeździe, a nieprzyjaciel — zamiast rzucić się do wioski Weiskirchen, leżącéj z tyłu jego prawego skrzydła, a w któréj, z powodu znacznéj liczby ogrodów i sadów leżących na przylesiu, mógłby trzymać się do nocy, a przynajmniéj uniknąć pogoni jazdy, — odpartym został w przeciwną stronę na czyste, zorane pole, gdzie poniósł tak silną porażkę. Według doniesień otrzymanych od władzy miejscowéj, po wyprawieniu mego ostatniego raportu do waszéj książęcéj mości za nr. 881. mieszkańcy, na trzeci dzień po bitwie, pochowali 1005 ciał i potém jeszcze znajdowano zabitych w kukurydzy i w gęstwinie lasu. Wyłączając części wojsk postawionych dla obserwacyi z tyłu oddziału jenerała Dika, cały oddział Bema poszedł w rozsypkę; nieprzyjaciel uwiózł z pola bitwy tylko 4 działa, a z tych trzy rozbite. Oprócz wymienionych przezemnie oficerów, odznaczyli się: Adjutant jenerała dyżurnego, Jenerała Ignatiewa, rotmistrz Krasnokucki, który dostał kontuzyę kulą działową w głowę; podpułkownik Blum, który dowodził czterema szwadronami pułku jego wysokości księcia Nassau i sztabs-kapitan sztabu jeneralnego Mazaraki, który prowadził jazdę przy ataku i pogoni, wedle rozporządzenia jenerała Demidowa. Doniesienia otrzymane ze wszech stron wskazywały, że nieprzyjaciel, po bitwie przy Szesburg, cofnął się do Udwarhely; dla tego po przybyciu jenerała Dika, ruszyłem dnia 2. Sierpnia w kierunku Keresztur; na całéj téj drodze widać było ślady ucieczki Bema. W Keresztur dowiedziałem się, że Bem zostawił oddział rozbity pod Szezburgiem i sam udał się do Marosz Waszarhely, by objąć dowództwo nad zebranemi tam wojskami. Wnioskując z tego, że musi mieć w tém szczególny zamiar, bez wahania zmieniłem kierunek mojego oddziału i ruszyłem na Marosz-Waszarhely, by uderzyć nań i wejść w związek z jenerałem Grotenhelm. Na noclegu w Keleszentelk wierne szpiegi donieśli, że Bem z oddziałem wyszedł z Marosz-Waszarhely ku Gelfalwie nad rzeką mały Kokiel i że jenerał Grotenhelm zajął w dniu 3. Sierpnia wieczorem Marosz-Waszarhely, nie spotkawszy tam już wojsk węgierskich. Wiadomość, że Bem znajduje się z wojskiem w Galfawie wzniecila we mnie obawę, żeby nie wykonał jakiego rozpacznego ruchu na Hermanstadt, gdzie zostawionym był jen. Gasford z siłami dość znacznemi, niedostatecznemi jednakże by trzymać się długo w złéj pozycyi przeciw przemagającéj sile nieprzyjaciela, szczególniéj w artyleryi. Na noclegu w Pocz-Falwa szpiegi i mieszkańcy donieśli, że Bem w 14 tysięcy ludzi z 23 działami ruszył do Mediasz, niby z zamiarem przejścia na Wołoszczyznę. Postanowiłem udać się w ślad za Bemem i dognać go forsownym marszem. — Do jenerała Gasforda posłano różnemi drogami trzech wyborowych kozaków z poleceniem, by się trzymał aż do mojego przybycia, a w ostateczności, by odstępował na Tolmacz, na pozycyę przed Rottenturm. Z Pocz Falwy wojska szły bez tornistrów, które powieziono na podwodach; wszystkie tabory zostawiono z tyłu w ariergardzie.

W nocy dnia 4. Sierpnia posłano pięć secin kozaków pułku nr. 1, a z niemi adjutanta jenerała ministra wojny, sztabs-rotmistrza Skobolew i adjutanta mego, porucznika Amosów, z rozkazem, by szli dzień i noc nieodpoczywając ani chwili, aby tylko dognali tylną straż wojsk Bema i tę niepokoili. Przednia straż wyszła z Poczfalwy dnia 5. Sierpnia o godzinie 1éj po północy, główne siły o godzinie 3ciéj z rana, i na drugi dzień przybyły na wzgórza panujące nad Hermanstadt o godzinie 8éj rano, zrobiwszy w ciągu 30stu godzin marsz 72 wiorst, a z tych 20 wiorst po drodze bardzo złéj i od deszczu zepsutéj. W czasie marszu dwa razy gotowano kaszę w mieście Mediasz i w wiosce Mark Szelk. W Mediasz dowiedziałem się z Gazety Hermanstadzkiéj o zwycięstwie odniesionem przez jenerała Gasford dnia 1. Sierpnia. Dowiedziawszy się o bandzie nieprzyjacielskiéj, złożonéj z 3,000 piechoty, 60 huzarów i artyleryi a dopuszczającéj się rabunków i spustoszeń w okolicznych wioskach, jenerał Gasford z 2ma batalyonami Pragskiego pułku piechoty i 2ma batalyonami Żytomierskiego pułku strzelców, 8 działami i 2½ secinami kozaków, uderzył w dniu 1. Sierpnia na nieprzyjaciela, który zajął silną pozycyę w parowie Kielnekskim, pomiędzy Reismark a Milenbach, na drodze do Karlsburga. Po oporze, który trwał blisko dwie godziny, nieprzyjaciel odstąpił; zjawienie się kozaków na jego prawem skrzydle zamieniło odwrót w zupełną ucieczkę. Pogoń trwała aż do samego Milenbach. Węgry zostawili na placu 200 zabitych, 150 ranionych, do niewoli wzięto 1,070 ludzi, pomiędzy temi 18stu oficerów; oprócz tego zabrano im 2 działa 6cio funtowe, 4 jaszczyki z racami kongrewskiemi i nabojami. Strata nasza była mało znacząca; zabitych 7 a ranionych 51 szeregowych. W jednymże czasie z atakiem jenerała Gasforda działał z tyłu Węgrów włoski partyzant Aksentijusz, a załoga Karlsburga wykonała wycieczkę. Janko zdołał dostawić do twierdzy zapasy żywności i 400 wołów. Z tego wasza książęca mość raczysz przekonać się, że ruch jenerała Gasforda uwieńczony został pomyślnym skutkiem, tém bardziéj, że pozwolił opatrzyć fortecę w żywność na czas dość długi. Jenerał-leitnant Gasford, który mając stanowcze polecenie nie oddalać się od Hermanstadtu 2. Sierpnia wrócił pod to miasta.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Rozporządzenie Król. Rejencyi dziennikiem urzędowym w roku 1836. pag. 487 pod dniem 2. Sierp. t. r. ogłoszone, następującéj osnowy:

Ciągnienie latowców (wężów) po ulicach i publicznych placach miast nie może być dozwalaném, ponieważ konie przez to narażone być mogą na strachanie się a ludzie na uszkodzenie.

Niech to więc rodzice i opiekuni zakażą swym dzieciom i wychowańcom, ile że władze policyjne na nowo odbieraią niniejszém zalecenie, ażeby w takich przypadkach karę policyjną wymierzały.

powtarza się niniejszém z tém nadmienieniem, iż kontrawencye tu doniesione, teraz Sądowi do ukarania przekazane zostaną.

Poznań, dnia 15. Sierpnia 1849.

Król. Dyrekcya Policyi.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Posada młynarska w powiecie Szamotulskim w pobliżu miasta Wronek położona, tak nazwany »młyn Nadolniki« do trudnienia się młynarstwem dotychczas nie przysposobiona, podług sądowéj taxy z wykazem hypotecznym, który w Registraturze podpisanego Sądu może być przejrzany, z dnia 3 Maja 1849. roku na 4237 Tal. 10 sgr. otaxowana, w terminie dnia 25. Marca 1850. przed południem o godzinie 10téj w Sądzie tutejszym publicznie ma być sprzedaną.

Przy wyśledzeniu wartości na różne sporne obowiązki i prawa Dominii Nowéj wsi i byłych posiedzicielów, jako też na wartość rodowoc się mającego gruntu, na którym drzewo stojało, żadnego względu nie miano.

Szamotuły, dnia 17. Lipca 1849.

Król. Sąd powiatowy.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 20. Sierpnia 1849.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	—	104½
Obligi długu skarbowego . .	3½	87½	87
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	101¼
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	—
Obligi miasta Berlina	5	103	102½
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	90¼	—
„ „ W. X. Poznańsk.	4	—	99
„ „ dito nowe	3½	—	88¾
„ „ Pruss. Wschod.	3½	—	93¼
„ „ Pomorskie . . .	3½	—	95
„ „ March. Elek. i N.	3½	—	95$\frac{1}{12}$
Frydrychsdory	—	13$\frac{7}{12}$	13$\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	12
Disconto	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	3½	81¼	81½